

Jędrzej Bończak

Uniwersytet Łódzki / University of Lodz

 <https://orcid.org/0000-0001-5691-9647>

## Plotkarz i prorok. Osoba i spuścizna Wacława Alfreda Zbyszewskiego we wspomnieniach wybranych przedstawicieli II Wielkiej Emigracji

### Summary

#### The gossip and the prophet. The figure and legacy of Wacław Alfred Zbyszewski in memories of selected participants of the Second Great Emigration

Wacław Alfred Zbyszewski (1903–1985) began his literary career in 1923 as one of the youngest publicists in the Second Polish Republic. Following the outbreak of World War II, he found himself in exile in London, then in Germany, and at the end of his life in Paris. During almost fifty years of his activity as a collaborator of the most important Polish information and opinion-forming outlets: “Dziennik Polski”, the weekly “Wiadomości”, the monthly “Kultura” and the Polish Section of Radio Free Europe, he became one of the most interesting and popular journalists. This article is an attempt to answer the question of how such a long journalistic activity was evaluated by the most prominent figures of the Polish culture on emigration, including Zbyszewski’s superiors and editorial colleagues, and what was their attitude towards Wacław Zbyszewski himself. In order to do so, the article collects and discusses memoirs devoted to Zbyszewski and the activities of the institutions he was associated with during World War II and the Cold War. Among the authors of the source materials used in the article are Stefania Kossowska, Maria Danilewiczowa and Jerzy Giedroyc.

**Keywords:** “Wiadomości”, “Kultura”, Radio Free Europe, Polish political emigration 1945–1990, modern history of Poland, Polish literature in-exile



Received: 2021-10-07. Verified: 2021-10-08. Accepted: 2021-11-07

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

## Streszczenie

Wacław Alfred Zbyszewski (1903–1985) rozpoczął karierę literacką w roku 1923 jako jeden z najmłodszych publicystów w II Rzeczypospolitej. W wyniku wybuchu II wojny światowej znalazł się na emigracji w Londynie, następnie w Niemczech, a pod koniec życia w Paryżu. W ciągu niemal pięciu lat działalności jako współpracownik najważniejszych polskich organów informacyjnych i opiniotwórczych: „Dziennika Polskiego”, tygodnika „Wiadomości”, miesięcznika „Kultura” oraz Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa zdobył pozycję jednego z najciekawszych i najpopularniejszych dziennikarzy. Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak tę wieloletnią dziennikarską aktywność oceniali twórcy emigracyjnej kultury, w tym zwierzchnicy i redakcyjni koledzy, oraz jaki był ich stosunek do samego Wacława Zbyszewskiego. W celu przybliżenia wspomnianych kwestii w artykule zebrane i omówione zostały teksty wspomnieniowe poświęcone Zbyszewskiemu i działalności instytucji, z którymi był związany w okresie II wojny światowej i zimnej wojny. Wśród autorów wykorzystanych materiałów źródłowych wymienić można m.in. Stefaninę Kossowską, Marię Danilewiczową czy Jerzego Giedroycia.

**Słowa kluczowe:** „Wiadomości”, „Kultura”, Radio Wolna Europa, emigracja niepodległościowa 1945–1990, historia najnowsza Polski, polska literatura emigracyjna

**W**acław Alfred Zbyszewski urodził się w roku 1903 w polskiej rodzinie ziemiańskiej, w majątku Bokijówka na Podolu. Zagrożenie wojenne, a później niepokoje rewolucyjne zmusiły Zbyszewskich do opuszczenia rodzinnych stron i osiedlenia się w Krakowie. Tam Wacław ukończył studia ekonomiczne, po których rozpoczęła się jego kariera publicysty. W roku 1923 wszedł w skład redakcji krakowskiego „Czasu”, następnie związał się z innymi pismami konserwatywnymi: wileńskim „Słowem” oraz „Buntem Młodych”. Kontakty zawarte przed wybuchem II wojny światowej zaowocowały po roku 1939 stosunkowo szybkim powrotem Zbyszewskiego do wykonywania zawodu dziennikarza jako współpracownik sekcji polskiej radia BBC, jak również w redakcjach „Dziennika Polskiego” i „Wiadomości Polskich, Politycznych i Literackich”. Pracę dla wymienionych instytucji kontynuował również po II wojnie światowej, z czasem zasilając ponadto zespół „Kultury” oraz Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa<sup>1</sup>.

Jako że pozostawał aktywnym publicystą prasowym i radiowym przez ponad 40 lat, zostawił po sobie nie tylko obszerną spuściznę publicystyczną, lecz także wyraźny ślad we wspomnieniach uczestników polskiego życia kulturalnego poza krajem. Celem artykułu jest przedstawienie spójnego, oficjalnego portretu Wacława

<sup>1</sup> R. Habielski, *O Wacławie A. Zbyszewskim*, [w:] J. Giedroyc, W.A. Zbyszewski, *Listy 1939–1984*, wybór, wstęp i oprac. R. Habielski, Warszawa 2018, s. 5–30.

Alfreda Zbyszewskiego pozostawionego potomnym przez jego współpracowników oraz znalezienie odpowiedzi na pytanie, jak oficjalnie oceniany był publicystyczny dorobek tego dziennikarza. Za podstawę do rozważań posłużyły materiały wspomnieniowe autorstwa pracowników redakcji prasowych i rozgłośni, dla których Wacław Zbyszewski tworzył swoje teksty. Ze względu na wielość potencjalnych źródeł oraz ich rozproszenie na potrzeby niniejszego tekstu wybrane zostały jedynie relacje oficjalnie opublikowane jako fragmenty obszerniejszych publikacji bądź też teksty zamieszczane w zbiorach wspomnień poświęconych osobistościom z życia emigracji lub instytucjom działającym na obczyźnie. Zrezygnowano natomiast z wykorzystania źródeł o charakterze niepublicznym, tj. korespondencji bądź notatek, ponieważ nie były one tworzone z myślą o przedstawieniu szerszemu gronu odbiorców.

Za wprowadzenie do rozważań na temat postrzegania Wacława Zbyszewskiego przez jego współczesnych służą informacje zawarte w almanachu *Literatura polska na obczyźnie* opracowanym przez zespół pod redakcją Tymona Terleckiego<sup>2</sup>. Pierwsze miejsce spośród przywołanych w tym artykule autorów wspomnień przypadło natomiast Marii Danilewicz-Zielińskiej jako autorce jednego z rozdziałów wymienionej pracy oraz krytycznoliterackiego studium *Szkice o literaturze emigracyjnej*, w dużej części opartego na prywatnych wspomnieniach pisarki. W dalszej części przedstawione zostały relacje pracowników londyńskich „Wiadomości”: ich ostatniej redaktorki Stefanii Kossowskiej, pisarza Jana Winczakiewicza oraz zecera Edmunda Golla. Relacje Kossowskiej należą do najbardziej wyczerpujących tekstów wspomnieniowych poświęconych Wacławowi Zbyszewskiemu. Dwa pozostałe teksty, choć nie tak obszerne, zawierają cenne szczegóły dotyczące jego literackiego warsztatu. Nie mogło zabraknąć także odwołania do świadectw twórców z kręgu paryskiej „Kultury”. W tym przypadku wykorzystano wspomnienia Jerzego Giedroycia oraz związanej z tym periodykiem pisarki Marii Czapskiej. Całość zamyka wspomnienie o pracy Zbyszewskiego w paryskim studio Radia Wolna Europa.

Dwutomowy almanach *Literatura polska na obczyźnie*, opracowany przez zespół pod kierunkiem Tymona Terleckiego, jest wyjątkowym zbiorem, do którego trafiły eseje przedstawiające percepcję wybranych problemów obecnych w literaturze emigracyjnej. Ze względu na swoją obszerność i encyklopedyczną formułę publikacja ta pozostaje jedynie pewną ramą pozwalającą zorientować się, w jakim kontekście umieszczali publicystykę Zbyszewskiego współcześni mu badacze literatury. Podstawową informacją, jaką można uzyskać podczas lektury tej ogromnej pracy, jest to, że nazwisko Zbyszewskiego (posługującego się też pseudonimami

<sup>2</sup> *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, red. T. Terlecki, t. I–II, Londyn 1965.

W.A.Z. oraz Krzysztof Nienaski) pojawia się w niej około 70 razy, co świadczy o szerokim zakresie jego publicystycznej aktywności oraz o różnorodności tematów, które podejmował<sup>3</sup>.

W *Literaturze polskiej...* znalazł się także istotny dla rozważań o roli Zbyszewskiego esej Marii Danilewicz-Zielińskiej<sup>4</sup> *Pogląd ogólny na literaturę emigracyjną*<sup>5</sup>. Dyrektor Biblioteki Polskiej w Londynie zwróciła w nim uwagę na szczególne powinności emigracyjnej publicystyki politycznej. Trudniący się nią literaci, wśród których wymieniła również Zbyszewskiego, mieli jej zdaniem być „rządem dusz” w środowisku Polaków przebywających poza krajem<sup>6</sup>. Więcej uwagi Danilewiczowa poświęciła Zbyszewskiemu w swojej pracy pt. *Szkice o literaturze emigracyjnej*<sup>7</sup>. Warto jednak nadmienić, że nie zaprezentowała jego sylwetki w jednym, wydzielonym podrozdziale, a jedynie przywoływała go w kontekście innych spraw. I tak, przypominała szczególnie antyrosyjskie opinie publicysty, omawiając toczony na łamach prasy emigracyjnej spory o stosunki polsko-radzieckie. Autorce szczególnie zapadła w pamięć opinia, że „Polacy są w stanie złamać imperializm rosyjski”<sup>8</sup>, którą publicysta wygłosił w roku 1940. Opisując z kolei nastroje panujące wśród Polaków przebywających w Londynie, pozostawiła ciekawą informację o tym, że Zbyszewski w obawie przed bombardowaniami czasowo przebywał w Oxfordzie<sup>9</sup>. Interesujące wnioski dotyczące jego osoby zawiera ponadto rozdział *Wśród pamiętników i wspominków*, w którym Danilewiczowa wymieniła autorów publikujących wspomnienia o rodzinnych stronach czy latach dzieciństwa. W przypadku Zbyszewskiego miejscem, do którego wracał pamięcią, był Kraków. Krótka wzmianka o tym, że w jego artykułach wyraźnie obecna jest tęsknota za stolicą Małopolski i za jej specyficzną, mieszczańsko-inteligencką atmosferą, może być wskazówką, że przynajmniej część spuścizny Zbyszewskiego należy rozpatrywać w tym kontekście<sup>10</sup>. Osobny rozdział monografii poświęcony jest paryskiej „Kulturze”. Danilewiczowa odnotowała w nim, że Zbyszewski publikował na łamach miesięcznika eseje wspomnieniowe poświęcone wybitnym osobistościom, m.in. gen. Józefowi Hallerowi,

<sup>3</sup> *Ibidem*, t. II, s. 777.

<sup>4</sup> Maria Danilewicz-Zielińska (1907–2003) – pisarka, publicystka, w latach 1942–1973 kierownik Biblioteki Polskiej w Londynie. *Vide: Maria Danilewicz-Zielińska*, <http://sppwar-szawa.pl/czlonkowie/maria-danilewicz-zielinska/> (dostęp: 8 X 2021).

<sup>5</sup> Eadem, *Poglądy na literaturę emigracyjną*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, t. II, s. 619–643.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 639.

<sup>7</sup> M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław 1992.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 122.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 298.

prof. Stanisławowi Strońskiemu i innym<sup>11</sup>. Były to teksty zbliżone w formie do brytyjskich *obituary essays* – chociaż bardziej rozbudowane<sup>12</sup>. Pisząc o „Kulturze”, pisarka przypominała sylwetkę Juliusza Mieroszewskiego. W poświęconym mu fragmencie zestawiała obu literatów, przy czym porównanie to wypadło korzystniej dla Mieroszewskiego, który wyniósł z Krakowa erudycyjną podbudowę, podczas gdy starszy z braci Zbyszewskich „Wymieszał pod Wawelem kresowe nawyczki ze sposobem bycia ostatnich salonów arystokratycznych”<sup>13</sup>. Nie poprzestając na tej krytyce, Danilewiczowa zwięźle przedstawiła najważniejsze jej zdaniem cechy pisarstwa Zbyszewskiego, podkreślając „przedgombrowiczowską pogardę kanonów, lekkość pióra, swobodne igranie faktami i cyframi czy uderzającą, impresjonistyczną wierność portretów”<sup>14</sup>. Po raz ostatni pisarka przywołała Zbyszewskiego we fragmencie poświęconym Stanisławowi Mackiewiczowi. Kilkukrotnie przytoczyła jego opinie na temat „Cata”. Kreśląc portret wileńskiego pisarza, posiłkowała się również zasłyszczanymi od Wacława Z. anegdotami np. na temat stosunku Mackiewicza do Józefa Becka<sup>15</sup>. Ta charakterystyka pozostaje świadectwem głębokiej zażyłości między Zbyszewskim a Mackiewiczem, która trwała także po powrocie redaktora „Lwowa i Wilna” do Polski. Nie będzie przesadą, jeśli rozproszone uwagi Marii Danilewicz-Zielińskiej opatrzymy mianem najoryginalniejszych spostrzeżeń na temat Wacława Zbyszewskiego. Zawierają one wiele interesujących uwag na temat poglądów i sposobu bycia publicysty oraz nieobecne w innych relacjach szczegóły, których rozpoznanie zmusza do pogłębienia postrzegania literackiego dorobku publicysty z Krakowa.

Pismem, z którym Wacław Zbyszewski współpracował najdłużej, były reaktywowane w Londynie przez Mieczysława Grydzewskiego „Wiadomości Literackie”<sup>16</sup>. Niestety opinii samego Grydzewskiego możemy domyślać się jedynie na podstawie zachowanej korespondencji wymienianej ze Zbyszewskim oraz innymi twórcami piszącymi do „Wiadomości”. Wynika to z faktu, że redaktor tygodnika nie pozostał po sobie wspomnień, spisanie ich uważając za przedsięwzięcie niewykonalne.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 305.

<sup>12</sup> W.A. Zbyszewski, *Stroński*, [w:] idem, *Zagubieni romantycy i inni*, Kraków 2015, s. 152–162.

<sup>13</sup> M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice...*, s. 377.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 378.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 245–246.

<sup>16</sup> Pismo wznawiane było w Londynie dwukrotnie: po raz pierwszy po upadku Francji jako „Wiadomości Polskie, Polityczne i literackie”, a następnie w roku 1946 r. jako „Wiadomości”. Teksty Wacława Zbyszewskiego ukazywały się w obu wznowieniach periodyku od sierpnia 1940 r. do momentu ostatecznej likwidacji w roku 1981. W dalszych fragmentach artykułu, dla uproszczenia, przyjęto tytuł „Wiadomości” jako formę uogólnienia odnoszącą się do obu postaci pisma.

Z tego powodu należy oddać głos jego współpracownikom, tym bardziej że to właśnie następczyni Grydzewskiego w fotelu redaktora naczelnego – Stefania Kossowska<sup>17</sup> pozostawiła dwa obszernie wspomnienia poświęcone w całości Zbyszewskiemu. Przedstawiła w nich swoje opinie na temat „londyńskiego Saint-Simona”<sup>18</sup> i jego twórczości. Pierwsze z nich, w którego tytule autorka posłużyła się skrótowcem WAZ (będącym jednym z literackich pseudonimów Zbyszewskiego), zamyka zbiór wspomnień pt. *Galeria przodków*<sup>19</sup>.

Tekst jest utrzymany w przyjaznym, sentymentalnym tonie, a dominuje w nim zachwyt nad pisarskimi zdolnościami i głęboką erudycją bohatera. Okazując wyrazy uznania, Kossowska nie pominęła pewnych wad i słabostek Zbyszewskiego, punktując jego niedojrzałość oraz narastające z biegiem lat rozgoryczenie. Jest to chyba najbardziej intymny portret autora *Zagubionych romantyków i innych*, jaki ukazał się drukiem. Pozostał bowiem nie tylko jako dokument „literackiej kuchni” Wacława Zbyszewskiego, lecz także świadectwo jego kontaktów towarzyskich, w tym uczuciowych. Jest to przykładowo jedyna relacja, w której można znaleźć wzmiankę o dziecku, którym opiekował się od połowy lat pięćdziesiątych XX w. Drugie wspomnienie pióra Kossowskiej, opublikowane jako wstęp do wyboru tekstów Zbyszewskiego publikowanych w „Kulturze”, noszącego tytuł *Zagubieni romantycy i inni*<sup>20</sup>, jest już bardziej surowym obrachunkiem z „Waciem” jako literatem i osobą prywatną. Autorka zawarła w nim tezę, że ten poczytny publicysta nigdy w pełni nie wykorzystał swoich zdolności, ograniczając się do publikowania jedynie w języku polskim, przez co zmarnował swój niezaprzeczalny talent. Przyczyną takiego stanu rzeczy miał być lęk przed podejmowaniem zobowiązań oraz poszukiwanie stabilizacji, nawet jeśli jej osiągnięcie oznaczało gorsze warunki egzystencji czy pozostawanie w roli „bezsilnego proroka”<sup>21</sup>. Tę charakterystykę podsumowała wyliczeniem tkwiących w Zbyszewskim sprzeczności, które pozostawały wyraźne w jego sposobie bycia i tworzenia, stanowiąc o jego oryginalności, ale też sprawiając, że był człowiekiem trudnym w obcowaniu z innymi.

<sup>17</sup> Stefania Kossowska (1909–2003) – pisarka, publicystka, w latach 1973–1981 redaktor naczelna tygodnika „Wiadomości”. *Vide: Stefania Kossowska*, <http://sppwarszawa.pl/czlonkowie/stefania-kossowska/> (dostęp: 8 X 2021).

<sup>18</sup> Takie miano nadał słynącemu z zamiłowania do plotek Zbyszewskiemu teatrolog Jan Kott.

<sup>19</sup> S. Kossowska, *Galeria przodków*, Warszawa 1991 s. 128–136.

<sup>20</sup> Eadem, *W.A. Zbyszewski*, [wstęp do:] W.A. Zbyszewski, *Zagubieni romantycy i inni*, Kraków 2015.

<sup>21</sup> Zdaniem Kossowskiej publicyści są „nowoczesnymi prorokami”, a wśród nich Wacław Zbyszewski „był prorokiem, który głosił swoje poglądy wiedząc, że nie znajdzie się nikt kto by je podzielał”. *Ibidem*, s. 5.

Odtwarzając sylwetkę Zbyszewskiego widzianą oczami pracowników „Wiadomości”, należy odwołać się jeszcze do wspomnień innych, mniej znanych członków redakcji. W relacjach zamieszczonych przez Mieczysława Supruniuka w pracy *„Wiadomości” i okolice. Szkice i wspomnienia*<sup>22</sup> przekazali oni wiele unikalnych informacji na temat emigracyjnych literatów, w tym Wacława Zbyszewskiego.

Edmund Goll, odpowiedzialny za skład i druk „Wiadomości”, ujawnił szczegóły osławionych sporów dotyczących gramatyki i interpunkcji. Jako ich uczestnik, Zbyszewski (z wykształcenia doktor ekonomii) „wręcz pieklił się” o to, by tytuł naukowy doktora zapisywać wielką literą i opatrywać kropką. Poważnym problemem był też zapis nazwy Nysa Łużycka, publicysta bowiem domagał się zachowania w przesyłanych artykułach formy „Nissa”<sup>23</sup>.

Ze względu na te i inne nawyki Zbyszewski padł ofiarą dziennikarskiego dowcipu primaaprilisowego. Poeta i tłumacz Jan Winczakiewicz<sup>24</sup> zwrócił się do Mieczysława Grydzewskiego z pomysłem opracowania cyklu humorystycznych trawestacji tekstów publikowanych w tygodniku. Do zbioru parodii trafiła także zmyślona recenzja wspomnień ordynansa Hitlera, rzekomo przygotowana przez autora *Wędrówek po Europie*<sup>25</sup>. Tekst od razu przypadł do gustu naczelnemu „Wiadomości”, który ocenił go jako „znakomity”<sup>26</sup>. Trzeba przyznać, że Winczakiewiczowi udało się zawrzeć w niej wszystkie wyróżniające Zbyszewskiego pisarskie maniere, umiejętnie je wyolbrzymiając. W związku z tym tekst pełen jest wtrąceń w języku francuskim, a sentyment literata do kultury francuskiej został podniesiony do poziomu fanatycznej frankofilii wyrażonej w projekcie powojennego zagospodarowania Niemiec zakończonym słowami: „Niemcy albo będą paryskie, albo nie będzie ich wcale”<sup>27</sup>. Winczakiewicz uwiecznił także zamiłowanie swojej „ofiary” do plotek dotyczących sfery życia prywatnego znanych osobistości – w tym przypadku relacji Adolfa Hitlera z Ewą Braun<sup>28</sup>. Poeta z wyczuciem odtworzył również detale warsztatowe, takie jak częste posługiwanie się kolokwializmami i dosadnymi epitetami pod adresem opisywanych postaci, a przede wszystkim charakterystyczną konstrukcję zdań. Dbając o wiarygodność, Winczakiewicz „wplótł” w treść także

<sup>22</sup> *„Wiadomości” i okolice. Szkice i wspomnienia*, red. M.A. Supruniuk, t. I–II, Toruń 1995–1996.

<sup>23</sup> E. Goll, *„Ma Pan u mnie piwko”*. *Dywagacje składacza*, [w:] *ibidem*, t. II, s. 178.

<sup>24</sup> Jan Winczakiewicz (1921–2012) – publicysta, poeta, tłumacz, malarz. Z „Wiadomościami” związany od lat czterdziestych XX w., autor m.in. tomu wspomnień *Z szuflady emigranta*.

<sup>25</sup> J. Winczakiewicz, *Musztarda po obiedzie*, [w:] *„Wiadomości” i okolice...*, t. II, s. 185–196.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 186.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 191.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

notatkę od redakcji, w której skrupulatnie wyliczył, że Zbyszewski publikował recenzje wspomnień hitlerowskich dygnitarzy dokładnie w co dziesiątym numerze „Wiadomości”. Dopisek ten miał niewątpliwie być kpinią z żywego zainteresowania Wacława Zbyszewskiego kulisami niemieckiego totalitaryzmu. Ostatecznie do oficjalnej publikacji żartobliwych artykułów nie doszło, ponieważ Grydzewski obawiał się reakcji parodiowanych autorów.

Kolejnym niezwykle ważnym etapem w publicystycznej karierze Zbyszewskiego była współpraca z miesięcznikiem „Kultura”. Jego założyciel, Jerzy Giedroyc jako jedyny spośród redaktorów zatrudniających krakowianina pozostawił usystematyzowane wspomnienia w postaci *Autobiografii na cztery ręce*<sup>29</sup>. Zawarł w niej jednoznaczna, a przy tym dość kontrowersyjną opinię o Zbyszewskim, którego poznał w okresie redagowania „Buntu Młodych”<sup>30</sup>. Redaktor „Kultury” wspominał Zbyszewskiego jako literata obdarzonego niezwykle sprawnością warsztatu, którego teksty można było drukować właściwie zaraz po ich powstaniu<sup>31</sup>. Doceniając publicystyczne umiejętności, wyliczył jednak szereg wad swego współpracownika, piętnując jego trudny charakter. Ta swego rodzaju mizantropia miała być wedle Giedroycia powodem życiowych trudności publicysty, gdyż w każdym miejscu pracy zachowywał się on niedopuszczalnie – lekcewał obowiązek, a ludzi traktował okropnie<sup>32</sup>. Redaktor krytycznie ocenił także podkreślaną przez wielu erudycję Zbyszewskiego, twierdząc, że wiedzę o świecie czerpał on jedynie z lektury „Le Monde” i rozmów z kelnerami. Opinia ta jest krzywdząca i nieuzasadniona, ponieważ dostępne badaczom teksty Zbyszewskiego stanowią potwierdzenie zarówno rozległych zainteresowań ich autora, jak i jego wielostronnego wykształcenia. W swoim wspomnieniu Giedroyc przedstawił ponadto poglądy krakowskiego publicysty na kwestie społeczne i polityczne. Ten fragment należy również uznać za kontrowersyjny ze względu na to, że zdaniem Giedroycia Zbyszewski był proangielski, a krytyczny wobec Francuzów, podczas gdy z zachowanych materiałów (drukowanych także w „Kulturze”) wynika, że wykazywał sympatie dokładnie odwrotne<sup>33</sup>. Kierownik Instytutu Literackiego miał natomiast całkowitą rację, pisząc

<sup>29</sup> J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1994.

<sup>30</sup> „Bunt Młodych” (od 1937 r. „Polityka”) – dwutygodnik społeczno-polityczny, organ prasowy środowiska młodokonserwatyistów. Pierwsze pismo redagowane przez J. Giedroycia.

<sup>31</sup> J. Giedroyc, *op. cit.*, s. 74.

<sup>32</sup> Przykładem trudności, jakie Zbyszewski miał sprawiać pracodawcom, jest przytoczona w *Autobiografii...* anegdota o tym, jak Giedroyc wymusił na krnąbrnym dziennikarzu zamówiony tekst, przetrzymując go w zamkniętym na klucz pomieszczeniu. Obszernej na ten temat: J. Giedroyc, *op. cit.*, s. 73. O problemach zawodowych Zbyszewskiego: *ibidem*, s. 75.

<sup>33</sup> W istocie Zbyszewski był krytykiem polityki gen. Charles’a de Gaulle’a, natomiast entuzjastą francuskiej kultury pozostawał do końca życia.



o jego „obsesji antyrosyjskiej”. Wacław Zbyszewski wyłamywał się bowiem z grona swoich konserwatywnych towarzyszy, w przeciwieństwie do środowiska redakcji „Kultury” otwarcie prezentując przekonanie o barbarzyńskości Rosji zarówno białej, jak i czerwonej. Na tę część jego poglądów zwracały uwagę także przywołane uprzednio Kossowska czy Danilewiczowa. Z pozostałych problemów poruszanych przez Zbyszewskiego w rozmowach prywatnych i publikowanych artykułach Giedroyc wymienił jeszcze lęk przed wojną nuklearną oraz widmem przeludnienia. Oba zresztą redaktor „Kultury” zbagatelizował jako obawy dziwne i zupełnie nietrafne. Jerzy Giedroyc sformułował najbardziej dosadną ocenę Wacława A. Zbyszewskiego. Te ostre, niekiedy krzywdzące opinie, zapewne dobrze skrywane przez Redaktora, a ujawnione w czasie przygotowywania autobiografii, nie przeszkodziły w odnowieniu wzajemnych kontaktów po roku 1945 i nawiązaniu współpracy zakończonej dopiero wraz ze śmiercią Zbyszewskiego w roku 1985.

Relacja Marii Czapskiej, siostry malarza Józefa Czapskiego<sup>34</sup>, utrzymana jest w o wiele bardziej przychylnym tonie. Przytoczenie jej ma duże znaczenie także ze względu na estymę, jaką Zbyszewski darzył rodzeństwo Czapskich. Dawał jej dowody wielokrotnie w swoich tekstach, m.in. poprzez nazywanie eseistki i jej brata poufale „Marynią” i „Józkiem”<sup>35</sup>. Bez względu na charakter ich relacji, Czapska poświęciła Zbyszewskiemu kilka wierszy we wspomnieniu o „Wiadomościach”: „*Wacław Zbyszewski, »sobie-pan« w każdym felietonie, nieoszczędzający ani żywych ani umarłych, o dokładność niedbały, ale mający zawsze coś do powiedzenia, budzi myśl, zmusza do zajęcia stanowiska*”<sup>36</sup>. Wydaje się, że w tym lapidarnym opisie Maria Czapska doskonale uchwyciła najważniejsze cechy starszego z braci Zbyszewskich, czyli żywiołowość oraz brak pokory, które tak bardzo go wyróżniały. Ponadto we wspomnieniu utrwaliła zdolność Zbyszewskiego do pobudzania czytelnika do dyskusji, polemiki, na co jako na walor wskazała również Kossowska.

Jak zostało przedstawione we wstępie, Wacław Zbyszewski był nie tylko dziennikarzem prasowym, lecz także radiowym. W połowie lat sześćdziesiątych XX w. został zewnętrznym korespondentem sekcji polskiej Radia Wolna Europa. Dość wyjątkową pozycję zawdzięczał według Jerzego Giedroycia temu, że dyrektor Sekcji Polskiej Jan Nowak „wolał go mieć poza studiem”<sup>37</sup>. Rzeczywiście, jako pracownik RWE Wacław Zbyszewski zasłynął reportażami z podróży po krajach Europy

<sup>34</sup> Maria Czapska (1894–1981) – pisarka, tłumaczka, krytyk literacki, siostra malarza i pisarza Józefa Czapskiego, na emigracji od roku 1945 do śmierci. *Vide: Maria Czapska* <https://www.czapscy.org.pl/maria-czapska/> (dostęp: 8 X 2021).

<sup>35</sup> W. Zbyszewski, *Ciocia z Tambowa*, [w:] W.A. Zbyszewski, *Ludzie, których znałem*, oprac. R. Habielski, P. Kądziela, Warszawa 2020, s. 284–295.

<sup>36</sup> M. Czapska, *Ostatnie odwiedziyny i inne szkice*, Warszawa 2006, s. 146.

<sup>37</sup> J. Giedroyc, *op. cit.*, s. 75.

Zachodniej nagrywanymi w miejscu aktualnego pobytu. Nawet felietony składające się na cykl *Wybitni Polacy* oraz wypowiedzi okolicznościowe nagrywał w miejscu aktualnego pobytu, a nie w paryskim studiu rozgłośni<sup>38</sup>. Można wątpić, czy taka sytuacja wynikała z jakiejś rzeczywistej niechęci Nowaka do Zbyszewskiego. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że w tym względzie przeważał stan zdrowia publicysty, chociaż nie był to zapewne jedyny czynnik. Tym niemniej, pozostając „częstym gościem paryskiego biura RWE”<sup>39</sup>, Zbyszewski sumiennie wypełniał swoje obowiązki i w stolicy Francji dał się poznać jako znakomity gawędziarz, robiący duże wrażenie rozległą erudycją<sup>40</sup>. Często jednak pokazywał też drugie oblicze – człowieka zgorzkniałego i pogardliwego wobec współpracowników<sup>41</sup>. Dodatkowo, według Ryszarda Kołaczkowskiego<sup>42</sup> przesyłane przez Zbyszewskiego materiały dość często zawierały błędy, które musiały być korygowane przez Dział Studiów i Analiz rozgłośni<sup>43</sup>.

\* \* \*

Lektura relacji przywołanych w artykule pozwala stwierdzić, że Waław Alfred Zbyszewski był jednym z najaktywniejszych emigracyjnych publicystów. Dzisiaj jednak dość trudno oceniać jednoznacznie owoce tej aktywności. Z jednej strony bowiem świadkowie komentujący po latach różne aspekty życia kulturalnego emigracji wyrażali wiele uznania dla jego literackiego talentu, z drugiej, większość z nich podzielała przekonanie, że Zbyszewski zmarnował swoją szansę i niejako na własne życzenie nie odniósł sukcesu na miarę możliwości. Takie spostrzeżenia uprawomocniał fakt, że „emigracyjny Saint Simon” ograniczał się do publikowania tekstów w języku polskim, a przede wszystkim nie pozostawił po sobie ani jednej pozycji podobnej np. do książek Stanisława Mackiewicza, chociaż w opinii otoczenia dysponował kompetencjami językowymi i literackimi, które umożliwiały zdobycie mocnej pozycji wśród literatów polskich czy nawet europejskich. Wizerunku Waław Alfreda Zbyszewskiego nie poprawiały z pewnością nasilające się z wiekiem manie i dziwactwa, chętnie przytaczane przez autorów wspomnień jako temat barwnych

<sup>38</sup> Poza wymienionymi audycjami Zbyszewski regularnie przygotowywał także relacje na potrzeby Dziennika Radiowego RWE.

<sup>39</sup> M. Morawski, *W biurze paryskim Radia Wolna Europa*, [w:] RWE. *Wspomnienia pracowników Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa*, oprac. A. Grabowska, Warszawa 2002, s. 223.

<sup>40</sup> Z. Szyłyko, *Dziennik Radiowy Rozgłośni Polskiej RWE 1952–1972. Fakty, ludzie, refleksje*, [w:] *ibidem*, s. 274–275.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> Ryszard Kołaczkowski, pracownik Rozgłośni Polskiej w latach 1952–1984.

<sup>43</sup> R. Kołaczkowski, *Byłem dzieckiem szczęścia*, [w:] RWE. *Wspomnienia pracowników...*, s. 180.

anegdot. Z przywołanych tekstów źródłowych wyłania się zatem niejednoznaczny obraz człowieka, któremu współcześni nie szczędzili jednocześnie ani pochwał, ani słów krytyki. Nie zapominając o kontrowersjach oraz słabościach bohatera tego artykułu, nie można zaprzeczyć, że Zbyszewski pozostawał ważnym uczestnikiem i współtwórcą życia kulturalnego na wychodźstwie, a jego teksty stanowią istotną część spuścizny polskich środowisk skupionych w Londynie, Paryżu i Monachium.

Na zakończenie należy dodać, że opinie o Wacławie Zbyszewskim prezentowane publicznie mogły się różnić i zapewne różniły się od tych wygłaszanych prywatnie czy utrwalonych w niepublikowanej korespondencji bądź notatkach. Prezentacja tych pierwszych i ich omówienie stanowi wstępny krok na drodze do stworzenia pełnej sylwetki Wacława Zbyszewskiego – człowieka pióra i osoby prywatnej. W toku dalszych badań portret ten będzie sukcesywnie pogłębiany poprzez konfrontację z pozostałymi, niewykorzystanymi podczas tworzenia tego artykułu źródłami i opracowaniami.

## Bibliografia (Bibliography)

### Źródła drukowane

- Czapska M., *Ostatnie odwiedziny i inne szkice*, Warszawa 2006.
- Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1994.
- Goll E., „Ma Pan u mnie piwko”. *Dywagacje składacza*, [w:] „Wiadomości” i okolice. *Szkice i wspomnienia*, red. M.A. Supruniuk, t. II, Toruń 1996, s. 177–180.
- Kołaczkowski R., *Byłem dzieckiem szczęścia*, [w:] *RWE. Wspomnienia pracowników Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa*, oprac. A. Grabowska, Warszawa 2002, s. 167–189.
- Kossowska S., *Galeria przodków*, Warszawa 1991.
- Kossowska S., *W.A. Zbyszewski*, [wstęp do:] W.A. Zbyszewski, *Zagubieni romantycy i inni*, Paryż 2015, s. 5–10.
- Morawski M., *W biurze paryskim Radia Wolna Europa*, [w:] *RWE. Wspomnienia pracowników Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa*, oprac. A. Grabowska, Warszawa 2002, s. 221–232.
- Szyłyko Z., *Dziennik Radiowy Rozgłośni Polskiej RWE 1952–1972. Fakty, ludzie, refleksje* [w:] *RWE. Wspomnienia pracowników Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa*, oprac. A. Grabowska, Warszawa 2002, s. 265–284.
- Winczakiewicz J., *Musztarda po obiedzie*, [w:] „Wiadomości” i okolice. *Szkice i wspomnienia*, red. M.A. Supruniuk, t. II, Toruń 1996, s. 185–196.

Zbyszewski W.A., *Ciocia z Tambowa*, [w:] W.A. Zbyszewski, *Ludzie, których znałem*, oprac. R. Habielski, P. Kądziała, Warszawa 2020, s. 284–296.

Zbyszewski W.A., *Ludzie, których znałem*, oprac. R. Habielski, P. Kądziała, Warszawa 2020.

Zbyszewski W.A., *Zagubieni romantycy i inni*, Kraków 2015.

### Opracowania

Danilewicz-Zielińska M., *Poglądy na literaturę emigracyjną*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, red. T. Terlecki, t. II, Londyn 1965, s. 619–643.

Danilewicz-Zielińska M., *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Wrocław 1992.

Habielski R., *O Waclawie A. Zbyszewskim*, [wstęp do:] J. Giedroyc, W.A. Zbyszewski, *Listy 1939–1984*, wybór, wstęp i oprac. R. Habielski, Warszawa 2018, s. 5–30.

*Literatura polska na obczyźnie 1940–1960*, red. T. Terlecki, Londyn 1965.

„*Wiadomości*” i okolice. *Szkice i wspomnienia*, red. M.A. Supruniuk, t. I, Toruń 1995.

„*Wiadomości*” i okolice. *Szkice i wspomnienia*, red. M.A. Supruniuk, t. II, Toruń 1996.

### Netografia

*Maria Czapska*, <https://www.czapsky.org.pl/maria-czapska/> (dostęp: 8 X 2021).

*Maria Danilewicz-Zielińska*, <http://sppwarszawa.pl/czlonkowie/maria-danilewicz-zielinska/> (dostęp: 8 X 2021).

*Stefania Kossowska*, <http://sppwarszawa.pl/czlonkowie/stefania-kossowska/> (dostęp: 8 X 2021).

---

### Notka o autorze:

**Mgr Jędrzej Bończak** – doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego.

**Zainteresowania badawcze:** biografistyka, historia literatury, historia najnowsza Polski i świata, historia II Wielkiej Emigracji.



[jedrzej.bonczak@edu.uni.lodz.pl](mailto:jedrzej.bonczak@edu.uni.lodz.pl)